Nr. 2. Częstochowa, dnia 1 Lutego 1928 r. Rok III.

Kierownik Chórów

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ORGANISTÓW.

Redakcja i Administracja: II Aleja Nr. 38.

Prenumerata: Rocznie 6.00 zł. Półrocznie 3.00 zł. Kwartalnie 1.50 zł.

Muzyka starokościelna.

Skromne były początki tej muzyki. Kilka melodji, spadek po kulcie żydowskim, tworzy jej pierwsze zawiązki. Po długiej dopiero pracy i wielu ciężkich walkach, kiedy na podstawie potrzeb religijnych powstał obrządek obleczony w szatę ozdobną, biorący zmysły i wyobraźnię za środki działające na umysł, można było pomyśleć o stopniowym rozwoju muzyki starokościelnej.

Wiara chrześcjańska zapuściła swoje korzenie z początku przeważnie w niższe warstwy ludowe. Jak długo jednak pamięć na dzieło odkupienia oddziaływała na umysły pełną siłą i świeżością, tak długo wystarczały potrzebom przy wspólnych nabożeństwach, najprostsze formy i środki. — Obszerna sala w pomieszkaniu członka gminy chrześcijańskiej, odpowiadała skromnym wymaganiom zgromadzonych. W miastach większych rozdzielano się w kilku domach. Tam odbywano wspólne zgromadzenia, na których nie było „ani Żyda, ani Greczyna, ani niewolnika, ani mężczyzny ani niewiasty, albowiem wszyscy byli równi w Chrystusie“. (Paweł do Galat. III. 28). Przypominano tam sobie działalność i mękę Zbawiciela, uczestniczono we „fractio panis“ i kończono nabożeństwo wspólną wieczerzą na pamiątkę ostatniej Wieczerzy Pańskiej.

Atoli zaraz na początku, pomiędzy skromne obrzędy nabożeństwa wdarł się śpiew. Sam Zbawiciel uświęcił jego użycie w chwili, kiedy dał uczniom swoim, a w nich i światu całemu, dowód największego umiłowania przez ustanowienie Najśw. Eucharystji, kiedy miał spełnić ostatnią i największą ofiarę, zaintonował hymn pochwalny, a potem dopiero udał się na Górę Oliwną. (Mat. XXV. 30).

Tym hymnem była pieśń chwały i wyzwolenia. Był to hymn tryumfu i radości, było to wielkie „Alleluja“, które śpiewali żydzi na wszystkie uroczystości religijne a szczególnie na uroczystość „Paschy“ obchodzonej corocznie, na pamiątkę wyzwolenia z Egiptu i przejścia przez morze Czerwone.

Pieśń ta składała się z sześciu Psalmów od 112—118, z których każdy tchnął radością i świętem uniesieniem. Śpiew rozpoczynał się wierszem: Nie nam, Panie, nie nam, ale świętemu imieniowi Twemu daj chwałę (Psalm 113 — 119), a kończył się: Błogosławiony, który idzie, na co zgromadzeni odpowiadali: w imię Pańskie. Po każdym wierszu mówionym lub śpiewanym przez starszego i godniejszego w zgromadzeniu, drudzy wołali chórem: Alleluja.

(C. d. n.)

W sprawie kancelarji parafjalnych.

W ciałach ustawodawczych pojawiła się w swoim czasie myśl, odebrania parafiom prawa prowadzenia aktów stanu cywilnego. Nie wiemy komu na tem zależało, w każdym razie stwierdzić musimy, że myśl nie była szczęśliwa. Jej urzeczywistnienie naraziłoby państwo na niepotrzebne rozchody, które znowu starałoby się pokryć takowe nadmierną taksą za czynności kancelaryjne.

Państwo lub samorządy, prowadząc te akta, musiałyby ustanowić w tym celu biura z odpowiednim personelem urzędniczym, płatnym według kategorji. Na wsiach ta-

kie biura nie mogłyby z dochodów utrzymać ani jednego urzędnika, w miastach, gdzie parafje posiadają więcej ludności, liczba urzędników musiałaby być większa, i znowu dochody kancelaryjne nie zdołałyby pokryć ich poborów.

Jeśli teraz kancelarje parafjalne prowadzone są zabezcen, zawdzięczyć to należy organistom. Ludzie ci, aby mogli żyć, łączą na to dochody od stuły z dochodami kancelaryjnemi, nie obliczając przytem czasu pracy swo'ej. Do tego jeszcze, w większych parafjach trzymają sobie pomocników, których opłacają sami. Wychodzi to na korzyść Państwu, które nie potrzebuje do tego dokładać i społeczeństwu, które znowu nie jest obarczone nadmiernemi taksami.

Według nas, dobrze byłoby, gdyby zwyczaj prowadzenia kancelarji paraf. przez organistów, wprowadzony został także w innych dzielnicach Polski. Organiści mieliby możność chociaż skromnego zarobku, a ks. ks. proboszczowie mieliby więcej wolnego czasu, który mogliby poświęcić duszpasterstwu.

Ceremonje kościelne całego roku

w streszczeniu. (D. c.)

W niedzielę wśród oktawy Trzech Króli, Jutrznia ma Invitatorium i Hymn. W Nokturnie trzecim, pierwszy Psalm 86: Fundamenta ejus... z Antyfoną: Homo natus... — Na procesji śpiew ten sam co w święto Trzech Króli.

W każdą niedzielę roku lub częściej, gdy okaże się potrzeba, służący kościelny przygotowuje w zakrystji lub w kościele sól i czystą wodę do poświęcenia. Kapłan ubrany w komżę i stółę fioletową mówi: Adjutorium... R. qui fecit coelum et terram, exorcyzmuje sól, poczem organista odpowiada: Amen. Po odmówieniu drugiej modlitwy nad solą, odmawia tenże kapłan dwie modlitwy nad wodą zakończone R. Amen. Potem wrzuca kapłan do wody sól, znacząc krzyż trzykrotnie. Do święcenia wody wolno używać soli poświęconej dawniej. Następuje: Dominus vobiscum. R. Et cum... Oremus... R. Amen. Przed Sumą śpiewa chór lub sam organista Antyfonę: Haec est dies... Celebrans ubrany w homerał, albę, pasek, stółę i kapę koloru

święta, kropi ołtarz trzy razy, potem siebie intonując Antyfonę: Asperges me... którą w dalszym ciągu śpiewa chór. Po pokropieniu Celebrans śpiewa: V. Ostende... R. Et salutare Tuum da nobis. V. Oremus... R. Amen.

Niedziela Najświętszego Imienia Jezus. Suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu w monstracji. Po Sumie procesja ze śpiewem: Expectabo Nomen Tuum... lub Verbum Caro factum... jak w Boże Narodzenie, lub też: Duo Seraphin. (C. d. n.)

Pensja organistów.

Nie ulega wątpliwości, że organiści, jako funkcjonarjusze kościoła, mają prawo starać się o stałą pensję z tych samych źródeł co popiera Duchowieństwo. Do podjęcia tych starań przynaglają ich nietylko ciężkie warunki życiowe, ale i nowowytwarzająca się sytuacja. Śród Duchowieństwa, po otrzymaniu stałej pensji, daje się spostrzegać tendencja zniżkowa za czynności kościelne. Spodziewać się można, że pensja Duchowieństwa ulegać będzie podwyżce, a wtenczas obniżać się będą jeszcze bardziej, aż do minimum dochody za powyższe czynności. Ponieważ dochody organistów procentowo zależą od dochodów Duchowieństwa, wyobrazić sobie można, w jakiem położeniu znajdą się organiści w przyszłości, kiedy już dzisiaj, z kilkunastu wyjątkami cierpią niedostatek. Wzgląd na teraźniejszość i na przyszłość przynagla więc organistów do poczynienia jaknajrychlej starań w Sejmie i u Rządu o stałą pensyję. Zdąża do tego uchwała zebrania organistów djecezji Częstochowskiej, powzięta w dniu 26 stycznia b. r., za którą napewno oświadczą się organiści całej Polski.

Z OGÓLNEGO ZEBRANIA.

W dniu 26-go stycznia r. b. odbyło się w Częstochowie ogólne zebranie organistów djecezji Częstochowskiej. Zebranie rozpoczęło się nabożeństwem w Katedrze o g. 9 rano, obrady o g. 1 po południu w sali parafjalnej, którą wypełnili uczestnicy po brzegi. Po rzeczowych i zajmujących dyskusjach Zebranie uchwaliło:

1. Przyjąć do wiadomości sprawozdanie z działalności Zarządu Stowarzyszenia za 1927 r. i udzielić mu absolutorjum.

2. Wezwać Główny Zarząd, Kolegjum w Warszawie do poprawy statutu Kolegjum w ten sposób, aby stowarzyszenia djecezjalne mogły rządzić się samodzielnie, zaś Centrala w Warszawie ma być tylko ciałem reprezentacyjnem i wykonawczem stow. djecezjalnych. Za to stowarzyszenia mają się zobowiązać do wypłacania Centrali uchwalić się mającej kwoty rocznie. Jeśli Centrala w przeciągu pół roku, nie poczyni odpowiednich poprawek statutu i nie przedstawi stowarzyszeniom takowych do zaopinjowania, Zarząd miejscowego stow. ma się tem zająć, a po porozumieniu się z innemi djecezjami, ustanowić Centralę w Częstochowie jako w centrum Polski katolickiej.

3. Uznając potrzebę poczynienia starań u Rządu i Sejmu o stałą pensję, z zatrzymaniem dotychczasowych poborów, poleca Zarządowi powierzyć tę sprawę czynnikom prawnym do przeprowadzenia i prosić Przew. Duchowieństwo o pomoc i współdziałanie.

4. Obowiązać delegatów dekanalnych do dopilnowania członków, aby regularnie wpłacali składki do stowarzyszenia.

5. Prośby członków do Kurji Biskupiej mają być wnoszone przez ręce Zarządu miejscowego, zaś koszta powstać mające z tytułu postępowania i sprawdzań, ma pokrywać kasa stowarzyszenia.

6. Uznać potrzebę posiadania przez organistów kwalifikacji i powołania do życia komisji egzaminacyjnej.

7. Upoważnić Zarząd do zwrócenia się z prośbą do Kurji Biskupiej o łaskawe wpłynięcie na ks. ks. Proboszczów o poprawę organów w parafjach, gdzie tego potrzeba.

8. Odnieść się z sympatją do sprawy budowy organów w miejscowej Katedrze i pracować w parafjach nad zebraniem na ten cel funduszów w miarę możności.

9. Upoważnić Zarząd miejscowy do wprowadzenia ulepszeń w administracji stowarzyszenia, stosownie do projektu prezesa p. Godlewskiego.

Na tem zebranie zakończono i protokuł podpisano.

Rozmaitości.

Posadę organisty przy parafji w Będzinie, po ś. p. Dudzińskim, objął p. Hamańkiewicz, cieszący się sławą zdolnego organisty dyrygenta.

W Kleszczowie jest do zamiany posada organisty. Parafja liczy 3,000 dusz. — Warunki bardzo dobre. Zgłaszać się należy do organisty w Kleszczowie.

Wykładów N. 31 i 32 zawiera: Figurację (c. d.) kadencje kościelne, harmonizację pieśni kościelnej (Serdeczna Matko) na kilka sposobów.

Wszystkie psalmy Mikołaja Gomułki ukazały się w druku w naukowo krytycznem wydaniu dr. Józefa Reisa w Krakowie.

Związek organistów Archidjecezji — Gnieznieńsko-Poznańskiej wypracował Projekt Regulaminu Służbowego dla organistów tejże Djecezji. Na szczególniejszą uwagę zasługuje § 7, w którym czytamy: obowiązki zakrystjana i t. p nie należą do organisty, § 11 mówi o urlopie każdorocznym bez obowiązku utrzymywania i opłacania zastępcy. Nie podoba się nam § 13 o karach dyscyplinarnych. Za wiele ich jest, i punkty niektóre są wieloznaczne, co może wyjść na szkodę organistów.

Donoszą nam, że stowarzyszenie organistów, djecezji Kieleckiej, niegdyś tak ruchliwe, obecnie nie objawia życia.

Wśród organistów djecezji Lubelskiej spostrzega się niezadowolenie, z powodu nadmiernych składek na ich stowarzyszenia.

Uchwalony budżet na przeszło 5 tysięcy zł. to nie na organistów kieszenie.

Panowanie ducha.

Człowiek jest istotą złożoną z duszy i ciała. Prawdziwa świadomość jego leży poza świadomością cielesną. Przedbłysk świadomości duchowej następuje, gdy duch skrępowany ciałem, zapanuje nad niem. — Gdy jednak ciało nie pozwoli zapanować nad sobą duchowi, następuje w pojęciach ludzkich niejasność i zamieszanie. Zbytnia niedokładność poglądów jest oznaką przewagi ciała nad duchem.

Żyjemy w czasach egoizmu, braku wiary i materjalizmu. Bo duch ujarzmiony, prawa jego zdeptane. Na świecie panuje niesprawiedliwość i przemoc. Zwycięża kto ma silniejsze łokcie i pięści. Jednostki idealne twory ducha, niezrozumiane i lekceważone żyją przeważnie w zapomnieniu, stanowią one jednak iskierkę, z której powstanie święty Znicz, odradzający ludzkość.

Do rozdmuchania tej iskierki w pierwszym rzędzie przystąpić powinni organiści, stojący bliżej miejsca, z którego płynie nauka Chrystusa. Najprzód jednak powinni zrobić rachunek sumienia i przekonać się czy sami nie są opanowani ciałem i jego przymiotami w postaci egoizmu i lenistwa duchowego. Niech przypomnę sobie, czy należą do swojego stowarzyszenia i czy płacą regularnie składki, czy też nie zasklepiają się i nie odgradzają od innych, a stowarzyszenie widzą tylko wtenczas, gdy spotka ich nieprzyjemność lub gdy zagrożeni są na posadach. Czy nie wyrządzają szkodę innym przez nauczanie na organistów? Czy nie żałują grosza na dokształcanie się zawodowe? Jeśli więc grzeszą przeciw temu, niech się poprawią i niech przystąpią do rozdmuchania tej iskierki, aby wybuchnąć mógł z niej święty Znicz. Gdy to uczynią, okażą się ludźmi z ducha.

PISMA MUZYCZNE.

„Hosanna“ numer za styczeń b. r. zawiera: Do celu, Ks. J. Matulewicz: Lekcje i epistoła, R. Haase: Organy elektryczne, Ks. Wł. Wargowski: Giocomo Carissimi: Jefte, Ks. W. Orzech: U ognisk muzyki kośc. zagranicą, nasza ankieta i t. d.

Dodatek muzyczny: Ks. J. Orzech: Mizerna cicha, kolęda na chór męski i P. Rizzi Bernardino: Leży, leży, kolęda na chór męski.

„Śpiewak“ numer za styczeń b. r. zawiera: Dr. A. Chybiński, Sonata triowa S. S. Szarzyńskiego (c. d.). Dr. Chybiński: Lutnia, lutniści i tańce w poezji polskiej XVII w. (c. d.). St. M. Stoiński: Muzyka w dawnej Grecji, (Dokończenie T. Sachse: Styl chórowy A. Schönberga (c. d.) St. M. St.: Nowe wydanie pieśni ludowych z Pol. Śląska, Opera i koncerty, Varia, Kronika, chór i t. d.

Prosimy o uregulowanie zaległości i prenumeraty na rok 1928.

Wydawca i redaktor FELIKS WITESZCZAK.

Druk F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie, III Aleja Nr. 52.